


Biblioteka
Główna
UMK Toruń

021288/1942

CO SLYCHAĆ



TYGODNIK, ZAWIERAJACY STRESZCZENIA
KSIĄZEK I ARTYKUŁÓW. DRUKOWANYCH
W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH,
AMERYKANSKICH I EWENTUALNIE
INNYCH. WYDAWANY NA PODSTAWIE
ZEZWOLENIA DOWODCY POLSKIEGO
KORPUSU W SZKOCJI Z DNIA 20.
WRZESNIA 1940.—

Amerykański Czołg M-3 /średni/, wyprodukowany
przez American Locomotive Company, USA /fot. Timeś N.Y./

Nr I.

Dn. 15. I. 1942.

Rok III.

Cena 6d.

PREZYDENT ROOSEVELT PRZEMAWIA

przekład KRYSZTYNY SZERER

cena 1/6

do nabycia w księgarniach M. I. KOLIN (Publishers) LTD.
LONDON: 9, New Oxford Street, W.C.1. DUNDEE: 24a, Cowgate.
PERTH: 28, King Edward Street. BLACKPOOL: 40, Lytham Road

PRZEJŚCIE NA DRUK SKŁADANY SPOWODOWAŁO NIEPRZEWIDZIANE TRUDNOŚCI
WSKUTEK TEGO NUMER GWIAZDKOWY SPOZNIŁ SIE WYDATNIE ZA CO NASZICH
CZYTELNIKÓW PRZEPRASZAMY. NASTĘPNY NUMER /TJ.2/ WYDANY ZNOWU
DRUKIEM SKŁADANYM, NUMER TRZECI OBECNA TECHNIKA. BRAKUJĄCY NUMER
STYCZNIOWY UZUPEŁNIMY W NASTĘPNYM MIESIACU.

treść...
numera.

FILIPINY - JAK TO ROBI WOJSKO - SZTUKA
CZYTANIA - NIEMIECKA ORGANIZACJA SIŁY
ROBOCZEJ - U.S.A. PRODUKUJE - THIS
ENGLAND - CZY WIECE - KRZYŻOWKA - HUMOR

Co Słychać.

Advertising Offices:

Jedyny polski tygodnik, zawierający streszczenia czasopism i książek brytyjskich, amerykańskich i innych, istniejący od przeszło roku.

Cena numeru 6d. Prenumerata miesięczna 2/- Kwartalna 6/- Zamawiać można: Blairgowrie 15 Allan Street. Wszędzie do nabycia.

THE CARLTON BERRY Co

437 Grand Buildings,

Trafalgar Square,

London, W.C. 2.

Phone: ABBey 5108.

Filipiny.



Wojna na Dalekim Wschodzie trwa już przeszło miesiąc. Przepowiednie i pomyslnie wróżby wielu dziennikarzy/niektóre nawet streszczane na łamach naszego tygodnika/rozwiały się i przysporzyły nam nowe rozczarowanie. Ale rozszerzenie się teatrów wojennych - pomimo pierwszej serii niepowodzeń - ma w ostatecznym obliczeniu dobre skutki. Przedewszystkiem wyjaśniła się sytuacja. Wiadomo już kto jest kim. A powtórę Stany Zjednoczone, w których ruch izolacjonistyczny był do ostatniej chwili, zanim bomby japońskie wybuchły w Pearl Harbour, bardzo silny, są wreszcie całkowitym, stuprocentowym sprzymierzeńcem. Artykuł który streszczamy ukazał się w numerze świątecznym miesięcznika THE GEOGRAPHICAL MAGAZINE. Numer świąteczny ukazał się - jak zwykle numery gwiazdkowe w W. Brytanii na miesiąc przed świętami /tylko "Co Słyszać"

nie przyjęło brytyjskiej zasady wydając swój numer gwiazdkowy... w dwa tygodnie po świętach/, a zatem przed wybuchem wojny z Japonią. Artykuł nie ma charakteru militarnego. Nie jest bynajmniej monografią przyszedłego pola bitwy dla użytku dowódców kompanii i równorzędnych. Jest raczej wędrownką autorki, która na Filipinach spędziła dzieciństwo, po kraju wspomnień."/ Posłuchajmy opisu tego kraju, który niespodzianie stał się terenem nowoczesnej wojny, ze wszystkimi jej udoskonalonymi metodami zniszczenia: bombowcami, łodziami podwodnymi i czołgami:

Corregidor, umocniona skalista wyspa, stoi na straży wjazdu do zatoki, nad którą rozłożyła się Manila, ochroniona od strony lądu pasmem górskim. To było zimowe leże azjatyckiej eskadry Stanów Zjednoczonych. Szybkim okrętem płynie się do Manili z Singapore zaledwie trzy dni; półtora dnia z Hong Kong a półczwarta dnia z Jokohamy. Pierwsze wrażenie podróżnego, który przybywa do portu to osłepienie jaskrawą białością ścian magazynów i składów i polyskiem ich

"/ THE PHILIPPINE ISLANDS by HELEN DICK, w Geographical Magazine Christmas 1941., str. 55.

x/ używamy rozmyślnie słowa "eskadra", jako mającego prawo obywatelstwa na oznaczenie floty azjatyckiej USA /Red./

De. 6/2003

dachów z blachy falistej. Potem dopiero widać gromady ciemnoskórych Filipińczyków, zalegających nabrzeża. Po przejściu przez kontrolę celną przybysz dostaje się do "Intramuros" czyli warownego, starego miasta, wybudowanego przez Hiszpanów w XVII. w. Tylko wieża katedry wystreśla ponad wysoki mur. Szeroki bulwar prowadzi do placu "La Luneta" stanowiącego serce stolicy archipelagu, liczącego ponad 1000 wysp.

Wyspy zostały odkryte przez Magellana w 1521. Od niego otrzymały pierwotną nazwę Wyp. Lazarza. Magellan zginął jednak zabity przez krajowców a dopiero 22 lat po jego zgonie przybył wysłany przez wicekróla meksykańskiego Villalobos i objął wyspy we władanie króla Hiszpanii, nazywając je na cześć swego władcy, Filipa II. - Filipinami. Od roku 1560. Hiszpanie objęli wyspy całkowicie pod swą władzę. Rządy ich dotrwały do r. 1762., kiedy na krótki czas Anglicy zajęli archipelag. Hiszpanie powrócili jednak do władzy i dopiero z końcem XIX. rozpoczęły się rozruchy przeciwko metropolii. W 1896. zażegnano powstanie ale niebawem wojna na Kubie, gdzie Stany Zjednoczone wystąpiły w obronie ludności krajowej przeciwko Hiszpanii, spowodowała nowe zamieszki. W traktacie pokojowym Hiszpania zgodziła się oddać Stanom Zjednoczonym dwie swoje kolonie: Porto Rico w Indiach Zachodnich i Filipiny w zamian za odszkodowanie w wysokości 20,000,000 \$. Amerykanie objęli rządy ustanawiając gubernatora generalnego, który reprezentował Prezydenta Stanów i dwuzbiowy parlament.

Nastąpił okres rozkwitu gospodarczego wysp. Amerykański kapitał płynął szeroką strugą. Tworzono spółki kopalniane i zakładano fabryki. Szkoły i uniwersytety, do niedawna dostępne tylko dla najbogatszych otwarty się dla szerokiej warstw ludności krajowej. Ze wzrostem dobrobytu powstał na Filipinach silny ruch niepodległościowy. W 1920. domagano się wolności i zorganizowano bojkot wyrobów amerykańskich. Po długich debatach Stany Zjednoczone zapewniły w latach 1933-4. Filipińczykom zupełną niezależność w r. 1946. Częściową niezależność uzyskały wyspy już wtedy. Prezydentem pół-suwerennej republiki został Filipińczyk Manuel Quezon. W dniu 19. sierpnia 1940. ten sam prezydent Quezon oświadczył, że "Filipiny związane są ze Stanami Zjednoczonymi na śmierć i życie." To powiedzenie nie było odstępstwem od zasad. Filipińczycy uświadomili sobie w ciągu kilkunastu lat, jakie minęły od 1920., że grozi im potężny imperializm japoński.

Armia filipińska, istniejąca od trzech lat liczyła z końcem 1941. 120,000 żołnierza. Oprócz tego wyspy miały garnizon wojsk amerykańskich, wsparty lotnictwem i flotą. Fundusz obrony Filipin został nie dawno zasilony kwotą 10,000,000 \$ z budżetu amerykańskiego. Ta suma nie obejmowała wydatków, wyłożonych przez Amerykę na umocnienie bazy morskiej w Cavite /ewakuowanej przed upadkiem Manili - Red./ Filipiny zajmują kluczową pozycję na Pacyfiku. Japończycy doceniają to znaczenie archipelagu, to też masy drobnych stateczków japońskich i okrętów, zawijających do wybrzeży filipińskich, niewątpliwie miały za zadanie, poza celami handlowymi, przygotowanie dokładnych map płytkich wód przybrzeżnych, nieocenionych w razie próby inwazji.

Filipińczycy zbliżeni są z typu do Malajczyków : niewysocy, krępo zbudowani, czarnowłosi mają wydatne kości policzkowe, lekko skośne oczy i szerokie nosy. Dzięki zwyczajowi noszenia wszystkich ciężarów na głowach są zwinni i trzymają się doskonale. Metysi, spotykani głównie na wyspach Luzon i Visayas mają rysy zbliżone do hiszpańskich. Krajowcy, mieszkający w górzystych okolicach północnych jeszcze przed pięćdziesięciu laty byli łowcami głów ludzkich. Do dzisiaj dnia można spotkać w zapadłych górskich wioskach kolekcje czaszek ludzkich... Baguio, największe miasto w tych stronach jest ośrodkiem handlowym a zarazem i lotniskiem. Zamożni mieszkańcy południowych prowincji przyjeżdżają tam do swych willi i luksusowych hoteli. Krajowcy północni, Igoroci, przynoszą na targ ręcznie tkane materiały i... psy, których mięso uchodzi za przysmak. Filipińczycy mają naogół usposobienie pogodne, są bardzo gościnni, uprzejmi i wierni. Wobec starszych obowiązuje powitanie, wywodzące się zapewne z hiszpańskiego zwyczaju całowania w rękę : należy zlekka przykleknąć i powąchać wyciągniętą dłoń witanej osoby. Krajowcy lubują się w ostrych, żywych barwach. Jaskrawe kwiaty papierowe, barwne krzyżące ozdoby cieszą się wielkim powodzeniem. Filipińczycy mają duże poczucie humoru, raczej naiwne niż złośliwe.

Główne pożywienie stanowi ryż i ryby. Zupy jarzynowe z płatkami ryby są doskonałe; suszone mięso końskie w occie kokosowym, szarańcza, owoce i warzywa uchodzą za przysmaki. Piwo krajowe, zwane "alak" wyrabiają z ryżu.

Długie wieki panowania hiszpańskiego nie minęły - rzecz jasna - bez śladu. Tradycyjne hiszpańskie "manana" przyjęło się u pogodnych i mało skłonnych do przewidywania krajowców."/ Kościoły są przepełnione. Religia rzymsko-katolicka jest brana naprawdę poważnie i wszystkie przepisy przestrzegane są drobiazgowo. Przetrwał nawet szereg kościelnych zwyczajów, które gdzieindziej wyszły już z użycia. W jednej z dzielnic Manili można np. widzieć w ciągu Wielkiego Tygodnia wiernych, wybranych z pomiędzy tysięcy, którzy dla upamiętnienia innym Męki Pańskiej dają się biczować. Po biczowaniu idą w pochodzie do morza. Oplukanie krwawych ran ma być symbolem oczyszczenia.

Zwyczaj ukazywania się pańien tylko pod opieką starszej towarzyszkii powoli zamiera. Ale wiele domów ma jeszcze na wzór hiszpański zakratowane okna. Głównym środkiem lokomocji jest - poza wprowadzonym przez Amerykanów autobusem i samochodem - "carromata" otarty powóz zaprzężony w konie lub wodne bawoły /"carabao"/. Pociągi na głównej linii na wyspie Luzon mają doskonałe, wygodne i przestronne wagony.

Wydź filipiński obejmuje głównie płody rolnicze: konopie, tytoń, cukier i ryż. Na niezupełnie zbadanej dotąd wyspie Mindanao/której

"/ manana - jutro, najczęstsza odpowiedź w codziennym życiu hiszp.

mieszkańcy są Mahometanami, odkryto rudy manganu. Poławianie perel, które niegdyś kwitło, obecnie podupadło znacznie wskutek konkurencji japońskich perel, sztucznie hodowanych. Na wyspie Mindoro - trzeciej co do wielkości w archipelagu - są znaczne złoża siarki, rudy żelaznej, złota i ropy. Wreszcie złoto na północy jest poważnym czynnikiem w rozwoju gospodarczym kraju.

Archipelag jest podzielony na 48 prowincji a krajowcy mówią różnymi narzeczami, tak, że mieszkaniec północy nie rozumie dialektu południowego. Poprzednio hiszpański był językiem najbardziej rozpowszechnionym. W ostatnich jednak latach angielski zajmuje coraz wydatniej jego miejsce. Z narzeczy krajowych uchodzi "tagalog", dialekt prowincji. Rizal, w której położona jest Manila - to język międzywysparski. Filipińczycy należą niewątpliwie do ludów milujących pokój. A narastające niebezpieczeństwo Japończyków, coraz głośniejszemu doszukujących się na Filipinach swego "Lebensraumu", skupiło całą ludność tubylczą około gwiazdzistego sztandaru Stanów Zjednoczonych.

Z początkiem stycznia ukaże się:

STEFAN BORSUKIEWICZ

KONTRASTY

wiersze

cena 2/-

Do nabycia we wszystkich księgarniach polskich i kioskach

Jak to robi wojsko.....

Brytyjska opinia publiczna śledzi bacznie wszystkie gospodarze poczynania Sił Zbrojnych. Skoro np. konieczne było ograniczenie przedziałów paliwa dla prywatnych samochodów z uwagi na wzrastające potrzeby militarne, trzeba pilnować aby paliwo było ekonomicznie używane i przez Siły Zbrojne. Przykładem tego nadzoru opinii publicznej jest poniższy artykuł, streszczony na podstawie tygodnika THE NEWS STATESMAN & NATION, a poruszający sprawę gospodarki wojskowej. x/Redakcja pisma zapewnia swych czytelników, że obecnie paliwo nie jest już marnotrawione.



x/IT'S A WAY THEY HAVE IN THE ARMY w THE NEW STATESMAN & NATION, tom XXII, Nr 565.

Normalny wojskowy samochód ciężarowy ma wywieszkę, zakazującą ładowania więcej niż 5 ton. Chodzi o uniknięcie nadmiernego obciążania pojazdu. W cywilnych warunkach taka sama ciężarówka bierze ładunek nieraz przewyższający maksymalny tonaż i to nawet na złych drogach. Onegdaj miałem sposobność przekonania się, jak to robi Armia. Miałem dostawić do jednego z oddziałów towar, ale moje samochody zajęte były gdzieindziej. Powiadomiłem więc władze wojskowe, że towar jest do ich dyspozycji i zaznaczyłem, że jest do odebrania w magazynie, odległym o 10 mil od miejsca postoju oddziału. Towar ważył nieco ponad 5 ton. W normalnych warunkach byłbym go posłał ciężarówką pięciotonową, obsługiwaną przez jednego tylko kierowcę.

Tymczasem nadjechały trzy wojskowe samochody ciężarowe z piętnastu żołnierzami pod komendą dwóch podoficerów. Oczywiście podołały zadaniu. Kiedyś indziej znowu miałem dostawić wojsku 1000 ton towaru. Połowę miałem przewieźć we własnym zakresie, drugą połowę zajął się R.A.S.C. /Royal Army Service Corps tj. służba zaopatrzenia. W polskim wojsku nie ma odpowiednika tej służby, która zajmuje się nie tylko rozdziałem zaopatrzenia wszelkiego rodzaju ale i jeszcze jego dostawą i utrzymaniem sprzętu/. To dało mi doskonałą sposobność porównania cywilnych i wojskowych metod pracy. Wynająłem prywatnego spedytora, który wysłał 15-tonową łódź z jednym członkiem i przewiózł swoją partię przyczem samochód robił dwie tury na dzień. Na załatwienie sprawy ze spedytorem wystarczył kilkunatowy telefon. Dla wojska rozwiązanie sprawy było znacznie bardziej skomplikowane : Naprzód przyjechał oficer w samochodzie, prowadzonym przez kierowcę, dla omówienia szczegółów transportu. Minęły dwa tygodnie w ciągu których nic nowego nie zaszło. Potem dowiedziałem się, że wysłany oficer w międzyczasie wyjechał na urlop; po tym czasie pojawił się potężny transport wojskowy złożony z czterech samochodów ciężarowych, poprzedzanych przez kaprała na motocyklu, pod dowództwem oficera w samochodzie, prowadzonym przez kierowcę. Każdy samochód był obsługiwany przez dwóch ludzi, z których każdy pomagał przy ładowaniu każdego samochodu. Razem załadowano 10 ton i cały konwój ruszył. U celu podróży wszystkie samochody czekały aż ostatni zostanie rozładowany i dopiero wyruszyły w powrotną podróż. Próbowałem ogłędnie zwrócić uwagę oficerowi, że można by cały przewóz wydawnie przyspieszyć, gdyby samochody kursowały pojedynczo. Oficer zgodził się ze mną, ale nie mógł zmienić trybu postępowania, bo na całą obsadę miał tylko jedną mapę. A nie wolno mu było puszczać samochodów bez mapy. Jednak dopiero następnego dnia czekała mnie niespodzianka. Oto dowiedziałem się, że kierowcom ani ich pomocnikom nie wolno ładować pobieranych materiałów. Do tego celu wyznaczono czterech saperów, którzy ładowali towar, podczas gdy obsady wozów spokojnie wypoczywały. Po odjeździe samochodów przypadał czterogodzinny odpoczynek saperom.

Bez przesady można powiedzieć, że to samo zadanie mogliby wykonać prywatni przedsiębiorcy za ówierać ceny, mając przy tym jeszcze wcale poważny zysk i płacąc duży podatek dochodowy do Skarbu Państwa. Skoro jednak wojsko ma samo to robić, niechże zredukuje ilość lu-

dzi do tego używanych, ilość samochodów i czas.

&

& &

Tyle autor artykułu. Artykuł przemawia niewątpliwie do Czytelnika. Co za marnotrawienie czasu, ludzi i sprzętu! A jednak, spróbujmy rozważyć, czy istotnie w opisanym zdarzeniu nie ma żadnego innego czynnika niż nieprzemyślenie czy niezorganizowanie transportu? Sprawa - sama w sobie błaha - zażębia się jednak z ogólnym pojęciem celu sił zbrojnych wogóle a w szczególności podczas wojny. Niewątpliwie to, co zrobił z jedną połową materiału zawodowy spędzyciel, mógłby zrobić i z drugą. Ale każdy, kto widział tylko zbiorowy przemarsz kolumny motorowej musiał zwrócić uwagę na zrzucającą się w oczy trudność w kierowaniu nią. A kto w czasie wojny obecnej widział pracę kolumny sanitarną czy amunicyjną, ten dopiero oceni znaczenie przygotowania do działania w akcji bojowej. Pojedynczy samochód przejedzie niemal wszędzie, nawet wśród zatoru na szosie, pomiędzy uciekającą ludnością cywilną a konnymi taborami, nawet przez most napół wysadzony, nawet pomiędzy lejami bomb czy granatów na drodze. Ale pojedynczy wóz nie daje zaopatrzenia. Nawet dowiezienie żywności dla walczącego oddziału wymaga nieraz dwóch wozów a oż dopiero mówić o uzupełnieniu paliwa, o zaopatrzeniu w amunicję, w części zamienne. Dlatego - sądzić można - że kto wojnę naprawdę widział, kto ją odczuł w jednej czy drugiej kampanii, kto widział z jakimi boryka się trudnościami np. dowódca plutonu technicznego w kompanii czołgów/wg polskiej wrześnieowej organizacji, człowiek, który potrafił podjechać pełną kolumną niemal na plac boju, byle zaopatrzyć swój oddział, ten na marnotrawienie, opisanie przez NEW STATESMAN & NATION popatrzy przecież inaczej, niż autor ciekawych i z handlowego punktu widzenia słusznych uwag.

Sztuka czytania

Zapomnijmy na chwilę o wojnie. Amerykański READERS' DIGEST, miesięcznik, będący pierwowzorem naszego pisma, zamieszcza w grudniowym numerze / a więc znowu wydanym przed grudniem i przed wojną z Japonią/ artykuł rewelacyjny. Artykuł o sztuce szybkiego czytania. Autor, Dr ROBERT M. BEAR, kierownik Kliniki Czytania w Dartmouth College zachęca do szybkiego czytania, co więcej: do polykania słów a nawet zdań, do wylawiania tylko istotnej treści przy pomijaniu wszelkich drugorzędnych szczegółów. Temat niepowszedni a podejście rewolucyjne. Po prostu chce



odczytać nas tego **wszystkiego**, czego nas nauczono w szkole. Porządne, dokładne czytanie. Powiada, że to właśnie dobre dla szkolnych dzieci. Nie zdajemy sobie sprawy o ile uwagi autora są słuszne. Zda się, że lekarz czy może psycholog mógłby na to się wypowiedzieć. Ale sądzimy, że warto przecież posłuchać jak przyspieszyć czytanie. "/

§
§
§

Czytanie jest w dzisiejszych czasach umiejętnością, najbardziej chyba zaniedbywaną. A przecież kto chce być jako tako poinformowany o wszystkim, co się w świecie dzieje, musi przeczytać sporo druku. Praca zarobkowa czy kłopoty domowe najczęściej pochłaniają nasz czas wolny, nie wiele zostawiając nam sposobności na czytanie. To też jedynym sposobem zaradzenia temu jest oszczędzanie czasu przez szybsze czytanie. Przeciwnie tracimy na powolnym czytaniu od jednej trzeciej do połowy czasu.

Łatwo może każdy przekonać się, czy czyta dostatecznie szybko. Wystarczy wybrać w tym piśmie dwa ustępy, poprzednio jeszcze nie przeczytane i przeczytać je kolejno. Pierwszy ustęp głośno, drugi po cichu. Jeśli ustęp przeczytany cicho nie zajął przynajmniej dwa razy mniej czasu niż czytany głośno, to masz przed sobą ogromne możliwości przyspieszenia sztuki czytania. A przy pewnej wprawie i staraniu możesz łatwo dojść do tego, że czytanie ciche będzie trzy do czterech razy szybsze od głośnego.

Przeciętny dorosły człowiek czyta cicho około 250 słów na minutę. Po niedługim ćwiczeniu może dojść z łatwością do 400 a nawet do 600 słów na minutę! Podstawowe jest następujące ćwiczenie: **PRZEJEDEN MIESIAC CZYTAJ CODZIENNIE PIĘC MINUT TROCHE SZYBCIEJ NIŻ CI TO JEST WYGODNE**. Nie martw się jeśli czytając prędzej niż zwykle nie zrozumiesz całego znaczenia słowa, zdania czy nawet całego ustępu. Chwytaj całość a nie dbaj o szczegóły. Przy tym notuj starannie ilość słów przeczytanych w ciągu owych pięciu minut. W ciągu pierwszych kilku dni będziesz oszołomiony tą lekturą. Ale po pięciu czy dziesięciu dniach przekonasz się, że chwytasz znacznie więcej treści a po miesiącu będziesz przypuszczalnie czytał dwa razy szybciej niż rozpoczynając ćwiczenie.

Ale to przyspieszone czytanie jest tylko jednym z ćwiczeń doskonalących w sztuce czytania. Jedną z kardynalnych przyczyn hamujących szybkie czytanie jest przyzwyczajenie czytania słowa-za-słowem. Tak uczono nas jako dzieci. I trzeba przyznać, większość z nas nie wyszła po za czytanie, chwytanie i wymawianie jednego tylko słowa. Jest kilka sposobów przekonania się o wadach własnego czytania:

"/ **SPEED WHILE YOU READ** condensed from The American Magazine, ROBERT M. BEAR, Ph.D., Director of the Reading Clinic at Dartmouth College, w **THE READERS' DIGEST**, December 1941. str. 62

1. czytaj po cichu przez pięć minut. Policz przeczytane słowa i podziel przez pięć. Jeśli nie wypadnie przynajmniej 175 słów na minutę - jesteś napewno czytelnikiem słowa-za-słowem. "/
2. proś kogoś aby patrzył na twe usta gdy czytasz cicho. Niechaj zwróci uwagę na to, czy czytając nie wymawiasz bezwiednie słów wargami.
3. czytaj cicho trzymając palce na strunach głosowych; jeśli drgają - wymawiasz bezwiednie słowa czytane-przez gardło.

Można usunąć te wady przez usiłowanie nieporuszania wargami czy nie wprowadzania w drganie strun głosowych. Także i sposób czytania szybciej niż to wygodne może być pożyteczny. Słuchając muzyki nie słuchasz przecież pojedynczych tonów lecz całej harmonijnej treści. Podobnie i doświadczony czytelnik chwytą myśl autora, treść jego pisma, pomijając czasem słowa bez znaczenia. Czytaj ogłoszenia i zwróć uwagę na ich krótkie, rzucające się w oczy nagłówki. Spróbuj popatrzeć tylko przez pięć sekund, - ile zauważysz treści. Podobnie spróbuj jednym rzutem oka przeczytać cały wiersz druku. Jednym ze sposobów przyspieszenia czytania jest powiększenie zasięgu oczu. Oczy bowiem przesuwały się za wierszem pisma. Poruszają się po krótkich odcinkach i odczytanie wymaga pewnej chwili na "ustalenie" oka. Właśnie w ciągu owych momentów "ustalenia" oko widzi i czyta. Im mniej "ustaleń" tym większa szybkość czytania i tym łatwiej chwytają treść całych zdań.

Jeszcze jednym sposobem poprawienia czytania jest rzucanie okiem na jeden wiersz w środku całego ustępu drukowanego. Początkowo nie wiele zapamiętasz, nie wiele nawet zauważysz, ale po pewnym czasie przekonasz się, że jednym rzutem oka zdołasz uchwycić całą treść jednego wiersza.

Można zaoszczędzić pracy oka a tym samym i czasu przy czytaniu przez unikanie zatrzymywania wzroku na ostatniej literze wiersza poprzedzającego i następnej wiersza następnego. Takie zatrzymywanie wzroku powoduje dodatkowe "ustalenia". Tymczasem oko obejmuje z łatwością cały wiersz, bez potrzeby wpatrywania się w jego poszczególne krawce. - Zerwij ze zwyczajem cofania wzroku o kilka słów w tył, gdy nie rozumiesz zdania czy myśli, przed dokonaniem jego czytania. Poczekaj aż przeczytasz całe zdanie, a może nie będzie trzeba cofać się.

Każdy powinien przyswoić sobie przynajmniej trzy różne szybkości czytania, zależnie od celu lektury. Naprzód sposób uchwytywania całości myśli jednym rzutem oka. Podobno Thomas Carlyle i Theo-

"/ Mamy wątpliwości czy szybkość ta nie musi być mniejsza dla Polaka, ponieważ język polski maznacznie więcej wielozgłoskowych słów niż angielski /Red./

dore Roosevelt umieli czytać całą stronę jednym rzutem oka. Prawdopodobnie umieli oni po prostu ślizgać się wzrokiem i wylapywać tylko najważniejsze, kluczowe niejako zdania i myśli. Druga będzie szybkość czytania zwyczajnego. Ta nie powinna być mniejsza niż 350 słów na minutę, ale może wynosić około 500. Jeśli myśl Twoja ułatuje naprzód podczas czytania to najlepszy dowód, że nie czytasz dostatecznie szybko. Czytanie powinno nadażyć myślom. Wreszcie ostatnia to szybkość czytania dla studiów. Ta szybkość może dochodzić niekiedy, zwłaszcza przy rozbiorach krytycznych, przy analizowaniu myśli autora czy rozkoszowaniu się jego stylem nawet do pięciu czy sześciu słów na minutę.

Te wszystkie recepty nie opierają się tylko na teoretycznych założeniach ale na dziesięcioletnich, systematycznie prowadzonych doświadczeniach, uwiecznionych pozytywnymi rezultatami. Spróbuj więc i ty, Czytelniku!

Z KONCEM BIEZACEGO MIESIACA UKAZE SIĘ

Nareszcie dawno zapowiadany

SŁOWNIK TECHNICZNY

angielsko - polski i polsko - angielski

którego pierwszą część drukowaliśmy w letnich miesiącach ub.r.

Słownik, znacznie rozszerzony i przejrzany, obejmuje teraz zamiast pierwotnych 800 słów około 3000 słów w każdej części, na około 120 stronach formatu kieszonkowego, w sztywnej, mocnej okładce, a uwzględnia przedewszystkim słownictwo damochodowe, motocyklowe i czołgowe. Ukaze się nakładem "Co Słychać", drukiem firmy OLIVER & BOYD w Edynburgu. Do nabycia w kioskach, księgarniach i bezpośrednio w administracji tygodnika.

~*~*~*~

Cena 4/6 Dla Czytelników w "Co Słychać" / przy
nadesłaniu załączonego poniżej KUPONU / 3/9
/wraz z opłatą pocztową./

/Tu odciąć i przesłać w opłaconej na 1d kopercie/

Kupon

Zamawiam.....egzemplarzy SŁOWNIKA
TECHNICZNEGO po ulgowej cenie 3/9
zastřeżonej dla Czytelników tygod-
nika "Co Słychać".

niemiecka organizacja

sił robo- czych

Jak działa niemiecka machina wojenna? Na czym polega jej wielka sprawność, umożliwiająca zaopatrywanie w sprzęt i amunicję oddziałów, wysuniętych o tysiące nieraz kilometrów. Na to pytanie odpowiada seria artykułów, drukowanych niedawno przez brytyjskie wydawnictwo THE ECONOMIST, którego współwłaścicielem jest obecny minister informacji. Podajemy streszczenie a raczej wolne opracowanie tych artykułów.



/S-1/ Z końcem lipca 1939. Ministerstwo Pracy w Berlinie doniosło, że ogólna liczba pracowników w Wielkich Niemczech t.j. łącznie z Austrią i Sudekami wzrosła do 24,460,000 z czego 8.13 milj. t.j. 33.3% stanowiły kobiety. Liczba bezrobotnych wynosiła 50,426. Ogólne zaludnienie zgodnie z danymi statystycznymi ogłoszonymi w maju 1939. wynosiło 79,400,000 pracujących zarobkowo a zatrudnionych w Niemczech było w tym czasie blisko 41 milj. ludności t.j. 51.7%. Z początkiem wojny regularne publikacje zostały zakazane, natomiast ukazywały się od czasu do czasu cyfry statystyczne w różnych pismach, wykazujące ilości pracujących pracowników z zagranicy oraz jeńców wojennych. Według tych pism z początkiem 1941. roku ilość zatrudnionych w Niemczech bez okupowanych terenów mieściła się w następujących liczbach; ogólna liczba pracowników do końca stycznia wynosiła 22,67 milj. z czego 8.42 milj. t.j. 37.2% stanowiły kobiety. Dodając 1 milj. jeńców wojennych otrzymamy 23,67 milj. Od początku wojny aż do końca stycznia 1941 r. ogłoszono następujące cyfry z rekrutacji pracujących; narodowości niemieckiej 500.000 mężczyzn i 300.000 kobiet, obcej narodowości 1.150.000 /150.000 z Czech i Moraw/, jeńców wojennych 1.000.000, ogółem 2.950.000. Fakty te jak spadek w ciągu początkowych dwu lat wojny ogólnej liczby pracujących o 1.790.000 oraz dodatkowe zatrudnianie robotników do liczby 2.950.000 pozwalają wnioskować, że liczba ludności zmobilizowanej do

OGNIWO PRZYJAZNI

Kwartalnie 5/- sz z opłatą poczt.

242 HOPE STREET, GLASGOW, C.1
Telephone Douglas 1950

DWUJĘZYCZNY TYGODNIK

pracy wynosiła z końcem stycznia 1941. o 3,740.000 więcej niż oświadczenia Wehrmachtu. Musi się jednak zwrócić uwagę, że cyfry te zawierają tylko część ogólnej ilości zmobilizowanej ludności, druga część składa się z pracodawców zawodowo pracujących, służby cywilnej, niezależnych rolników, rzemieślników, kupców, a obecnie nie ma sposobu dla oszacowania i określenia ogólnej liczby zmobilizowanych do armii. Rezerwy ludzkie Niemiec od czasu zajęcia Polski, Alzacji i Lotaryngii, Luksemburgu, Belgii i Holandii znacznie zwrosły. Oficjalne źródła oceniają ludność Wielkich Niemiec na 92.milj. w porównaniu z Niemcami 79.4 milj. w maju 1939. Ludność Gen.Gubernatorstwa wynosi 10.6 milj. a Czech 7.milj. Niewątpliwie ogólna liczba robotników rolnych i przemysłowych Rzeszy była w styczniu 1941. nieznacznie mniejsza niż w lipcu 1939.

KONTROLA PRACY.

W ciągu przedwojennego sukcesywnego uzbrajania się Niemiec wykorzystano wszelkie sposoby jak najlepszego wyzyskania sił roboczych i przygotowano planowo pobór robotników dla przemysłu wojennego w razie wojny. Z początkiem wojny pobór do przemysłu trwał 12 miesięcy. Z końcem stycznia 1941. ogólna liczba mężczyzn i kobiet powołanych do przemysłu wojennego osiągnęła sumę blisko 2 milj. chociaż oficjalna liczba pobranych nigdy nie przekraczała 500.000 ludzi. W zasadzie bowiem powołanie do pracy ograniczone zostało do 6 miesięcy. Dwa punkty są najbardziej ważne w tej polityce "sterowania siłą ludzką". Od kwietnia 1935 r. powoływano do przeszkolenia wojskowego na przeciąg jednego roku roczniki 1906-1914. W 1935, rejestracja przemysłowych pracowników została włączona do rejestracji wojskowej przez wprowadzenie przymusowych ksiąg pracy. W ciągu kilku lat późniejszych wolne poruszanie się robotników było mniej lub więcej ograniczone. W jednym wypadku opuszczenie kraju w innych zbyt częste zmiany zajęć przez fachowych robotników zostały zakazane. Kiedy bezrobocie spało, pracownicy pragnący opuścić miasta dla pracy przy budowie dróg albo fortyfikacji, rzadko tylko mogli to uczynić, gdyż władze stosowały przymus. Stopniowe zmniejszanie się ilości fachowych robotników /rzemieślników/ zmuszało do racjonalizacji pracy w fabrykach, do rozszerzania przeszkolenia robotników na pół kwalifikowanych rzemieślników. Pełno wartościowi przeszkoleni robotnicy potrzebowali dłuższego przeszkolenia dla osiągnięcia biegłości, a przemysłowa polityka racjonalizacji głównie zmierzała do wykorzystania jak

największej liczby z grubsza przeszkolonych robotników. Sztandar wymagań w programie zbrojeniowym sprzyjał tym pociągnięciom. Przed wojną podział siły roboczej zgodnie z wymaganiami polityki przemysłowej i gospodarki prywatnej spoczywał w rękach biur pośrednictwa pracy. Od roku 1938. powstały zorganizowane sekcje polityczne oraz związki rzemieślnicze z inicjatywy rzemieślników i kupców.

Kontrastowo w stosunku do W. Brytanii przedstawia się przejęcie Niemiec do gospodarki wojennej. Wyglądało to w ten sposób, że konieczne "ekstra" siły ludzkie zostały ściągnięte z ograniczonego przemysłu prywatnego a uzupełnione kobietami, które w normalnych warunkach nie były wogóle w przemyśle zatrudnione. Przygotowany plan uruchomienia produkcji wojennej na wielką skalę został przez masowe przydziały sił roboczych bez zwłoki wprowadzony w czyn. Większość przemysłu nie będącego na usługach państwa została od razu albo ograniczona w czasie, albo zamknięta. Ogólna liczba zatrudnionych kobiet w przemyśle Niemiec wynosi 500.000; większość z nich przeszkolona w przemyśle wojennym. Dla utrzymania produkcji wojennej na odpowiednim poziomie zwiększono czas trwania pracy do 10 w niektórych wypadkach 12 godzin dziennie. W tym samym czasie swoboda zmiany zajęcia została ograniczona. Pracodawcy nie wolno było oddalić robotnika bez zezwolenia władz, również robotnik musi posiadać pozwolenie władzy na zmianę zajęcia. Przydziały sił roboczych dla przemysłu w Niemczech były w pełnym biegu właśnie w tym czasie, kiedy kampania w Polsce dobiegała końca. Względny spokój na Zachodzie pozwolił Niemcom zdemobilizować znaczną ilość żołnierzy do pracy w przemyśle wojennym. Jeńcy wojenni zostali od razu zatrudnieni w rolnictwie, a dużą ilość robotników z poza Niemiec wprowadzono do Rzeszy. Powołanie kobiet obracało się w małym zasięgu, natomiast wprowadzono dla zwiększenia wydajności również w przemyśle prywatnym najpierw nadliczbowe godziny a później przedłużono normalny czas trwania pracy. Zarządzenie to miało za zadanie skompensowanie ubytku na rynku pracy przemysłu prywatnego pracowników zmobilizowanych bądź do armii, bądź do przemysłu wojennego.

ARMIA O PODWOJNYCH ZADANIACH.

Wymienne i wzajemnie uzupełniające się armie militarna i przemysłowa zaczęły powoli nabierać właściwych form. Zmechanizowany Wehrmacht przedstawiał obraz olbrzymiego warsztatu z wielkim taborem i inwentarzem motorowym. Przemysł również przez zmilitaryzowanie stał się drugą armią wewnątrz kraju, niezbędną dla istnienia pierwszej

i dla zapewnienia jej stałego dopływu materiału wojennego. Militaryzacja przemysłu dotyczyła tak jego części organizacyjnej, jak i dostaw surowców oraz siły roboczej. Problem przydziału tego ostatniego czynnika w przemyśle pomiędzy armią a przemysł jest zasadniczo ten sam we wszystkich krajach silnie uprzemysłowionych. W Niemczech gdzie istniała odmienna organizacja gospodarcza, tradycyjny pobór do wojska i długoterminowe przygotowanie planu gospodarki wojennej, problem ten został rozstrzygnięty jeszcze przed wybuchem wojny. Robotnicy fabryczni, mechanicy, specjaliści i t.p. zmobilizowani do armii, objęci byli listami zakładów uzbrojenia i zwalniani z chwilą kiedy okoliczności wymagały zwiększenia wysiłku przemysłu, a operacje wojskowe na to pozwalały. Pozaatem w pierwszej fazie wojny Niemcy zatrudnili ponad dwa miliony zagranicznych pracowników i jeńców wojennych co w znacznym stopniu ułatwiło im rozwiązanie problemu dopływu siły roboczej do przemysłu wojennego. Bez wątpienia pewnego rodzaju skoncentrowanie przemysłu i zapasów surowców, reglamentacja tychże, przeróżne kontrole pracowników i kierownictwa zakładów przemysłowych powodowały opóźnienia, w niektórych przypadkach były posunięcia te niezadawalniające. Ale zasadnicza różnica między przemysłem W. Brytanii a Niemiec jest ta, że Niemcy potrafili przeprowadzić wymiennosc siły ludzkiej pomiędzy Wehrmachtem a przemysłem wojennym. Zadne najistotniejsze zalecenia czy rozkazy, koncentracja siły roboczej nie mogą zmienić technicznej organizacji przemysłu i racjonalizacja pracy ograniczona jest koniecznym dla przeszkolenia robotnika okresem czasu. Częściowa rejestracja mężczyzn do armii a kobiet i mężczyzn do pracy w przemyśle wojennym nie może być dokonana w miesiącach /co mogło dojść do skutku w Niemczech, w kraju tradycyjnych powoływań do fabryk na podstawie książek pracy i ciągłych mobilizacji wojskowych/. W zimie 1939/40 Niemcy zdemobilizowali stare roczniki i fachowców do pracy w przemyśle, ale w tym samym czasie nowe roczniki powołano do przeszkolenia wojskowego dla przygotowania kampanii w 1940. Dalsza demobilizacja miała miejsce po upadku Francji. Ale ogólna liczba zmobilizowanych spadała bardzo wolno a nowe nieprzeszkolone roczniki powoływano pod broń. System całkowitej militarnej i przemysłowej rejestracji umożliwia wyeliminowanie dla demobilizacji fachowców przemysłowych najniezbędniejszych dla produkcji wojennej. Mechanizm armii zezwala na te eksperymenty to też rozbudowa Wehrmachtu bez pozbawienia przemysłu ich pracowników udawała się Niemcom tak długo, jak kampania wojenna nawet na wielką skalę była epizodem krótkim od 3. - 6 tygodni.

DOSWIADCZENIA W ROSJI.

Przygotowanie niemieckie do wojny z Rosją i przedłużenia się kampanii wschodniej spowodowało nowe problemy. Są oznaki, że Niemcy liczyli się w swych przygotowaniach z przewlekłą kampanią w Rosji. Od wiosny 1941. liczba ludzi powoływanych do armii stale wzrastała a obecnie straty zmusiły Niemców do powołania dalszych roczników. Jasne jest, że w tym czasie produkcja uzbrojenia i amunicji musi postępować naprzód pomimo posiadanych rezerw. Niezależenie od wojsk aktywnych, duża liczba mężczyzn jest potrzebna do naprawienia dróg i kolei w zajętych częściach Rosji. W tych okolicznościach generalna próba armii niemieckiej o podwójnym obliczu, armii walczącej i przemysłowej, rozpoczęła się w Rosji. Dalsza koncentracja pracy w fabrykach i proces udoskonalania jest zadaniem niemieckiej organizacji. W wyniku tego nowi jeńcy są wcielani do pracy, więcej pracowników sprowadza się z zagranicy, przedłuża się granicę wieku, wciąga się emerytów do pracy i t.d. Akcja powoływania do pracy kobiet zamężnych rozpoczęła się w kwietniu 1941. Spis ludności zawierający ilość zdolnych i zatrudnionych w przemyśle oraz liczby z 1939 r. nie pozostawiają wątpliwości, że rezerwy niezamężnych kobiet w wieku pomiędzy 14 a 65 zostały istotnie wyczerpane z początkiem 1941 r. Rezerwy, które Niemcy mogą powołać do pracy wynoszą 12,5 milj. zamężnych kobiet. Doniesienia z rynku pracy wskazują, że reakcja ze strony tej nowej siły roboczej t.j. mężatek nie jest zadowalająca. Fabryki zmuszone zostały do utworzenia pół-dniowych zmian pracy dla zamężnych kobiet. Ustanowiono dla nich specjalne godziny codziennych zakupów. Jednakowoż powoływanie mężatek zostało częściowo ograniczone, a za to Niemcy nakłaniają kraje sojusznicze i okupowane do eksportu siły roboczej do Niemiec. Poraz pierwszy od czasu rozpoczęcia wojny zarysował się brak równowagi pomiędzy armią a przemysłem. Mobilizacja do armii, wyprzedziła przemysł kosztem jego zdolności wytwórczej; są oznaki, że nowe ograniczenia w przemyśle prywatnym są nieuniknione.

~~~~~

..."Generalne Gubernatorstwo jest i pozostanie częścią integralną Rzeszy Niemieckiej. Powiedziałem Polakom: Jeśli będziecie wobec nas lojalni, gwarantuję wam pracę, środki do życia, prawa religijne i kulturalne. ...Gubernatorstwo jest krajem specyfikowanym liczącym 60 razy więcej Polaków niż Niemców.

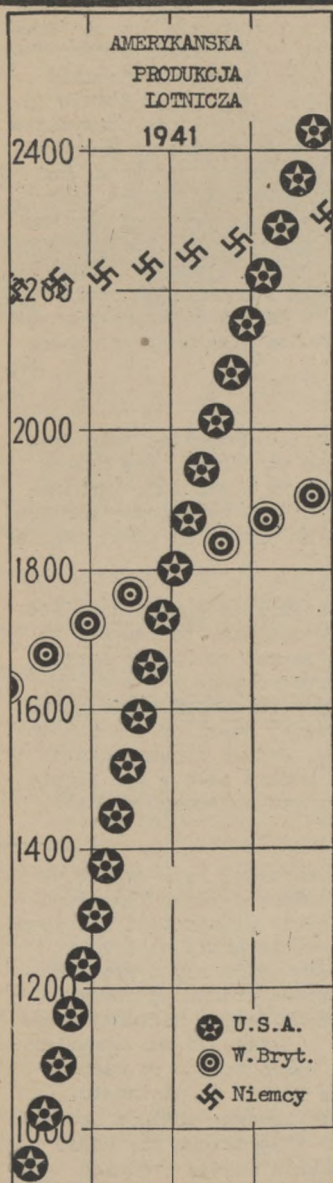
...Celem i zadaniem Gubernatorstwa jest życie w składzie Rzeszy przy intensywnej pracy dla ostatecznego zwycięstwa Rzeszy.

...Żydzi, obecnie zamieszkujący Gubernatorstwo opuszczają je z czasem aby osiedlić się dalej na Wschodzie."

/Gen.Gub.Frank - dn. 19/XI.41. na Uniw. w Berlinie/

Le Temps, 21/XI.41.





## U.S.A. Produkuje

Ameryka wzięła się do roboty i to jeszcze przed napadem japońskim. Nie trzeba dodawać, że teraz wysilek jest wzmożony. Amerykanie nigdy nie zdradzali sympatii dla żółtych gentlemanów. Nie mieli wątpliwości co do ich zalet i prężności, ale wątpliwość co do dżentelmeństwa była conajmniej uzasadniona. - Zamieszczamy dzisiaj trochę uwag o amerykańskiej produkcji zbrojeniowej, zaczerpniętych z pisma TIME, THE WEEKLY NEWS MAGAZINE, nr 19 tom XXXVIII. str. 35. Stamtąd też pochodzi przedrukowany przez nas obok wykres amerykańskiej produkcji lotniczej.

& &

### 50,000 SAMOLOTÓW ROCZNIE ?

Łączna produkcja lotnicza Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przewyższyła już wytwórczość niemiecko-włoską. Takie oświadczenie złożył ostatnio T.P. WRIGHT, wybitny rzeczoznawca amerykańskiego przemysłu lotniczego. - "Bez uwzględniania fabryk sowieckich produkcja przemysłu brytyjskiego oraz połowa produkcji amerykańskiej przewyższa obecnie łączną produkcję niemiecką, włoską i krajów okupowanych. Siła powietrzna Sprzymierzonych przekroczy siłę lotnictwa Osi z początkiem 1942." Można wierzyć WRIGHT'owi, bo w styczniu 1941. , gdy amerykańskie wytwórnie produkowały nie wiele ponad 1000 samolotów miesięcznie, sporządził wykres przypuszczalnego rozwoju produkcji. A chociaż terminarz oficjalnej organizacji trzeba było kilkakrotnie zmieniać aby go dostosować do rzeczywistości, to wykres Wrighta dotąd spełnił się co do joty. Swoje wnioski wyprowadza Wright z tego, co nazywa "średnicą" produkcyjną, tj. uwzględnienia powierzeni twórci, siły roboczej, wypo-

sażenia w narzędzia i maszyny itp. Po ustaleniu "średnic" dla produkcji Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii i porównaniu ich ze "średnicami" dla Osi, Wright dochodzi do następujących rezultatów: wytwórczość brytyjska przekracza obecnie 1900 maszyn miesięcznie, niemiecka waha się około 2,300, amerykańska 2,400. Rząd Stanów Zj. zaprzestał publikowania danych o wytwórczości samolotów poczynając od listopada 1941. Więc i dalsze wnioski co do produkcji amerykańskiej są tylko zgadywaniem, czy - jeśli kto woli - dedukcją. Pod koniec 1942. amerykańska produkcja powinna wynosić 39,000 maszyn, pod koniec 1943. - 49,000. Co więcej amerykański przemysł skoncentruje się w ciągu 1942. na budowaniu przede wszystkim bombowców wszystkich trzech rodzajów /ciężkich, lekkich i średnich/ zmniejszając ilość samolotów ćwiczebnych /obecnie stanowiących około 50 % wytwórczości/. Już w obecnej chwili - dzięki współpracy z wytwórniami samochodowymi Ameryka produkuje 500 ciężkich, czteromotorowych bombowców.

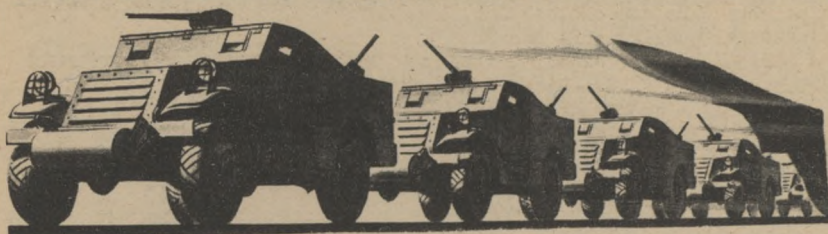
### CZOŁGI, CZOŁGI, CZOŁGI...

Amerykańska broń pancerna liczyła pod koniec ubiegłego roku dwie całkowicie wyposażone i wyszkolone dywizje pancerne, trzy dalsze przechodziły jeszcze wyszkolenie, szоста była w stadium organizacji a ponadto jeszcze piętnaście samodzielnych batalionów czołgów. Ta cała siła jest jednak jedynie załączkiem przyszłej armii zmechanizowanej Stanów Zjednoczonych.

Ilość wyprodukowanych czołgów miesięcznie wzrasta gwałtownie. Pod koniec 1941. produkowano 1000 czołgów miesięcznie, to znaczy, że co miesiąc dwie dywizje pancerne mogły otrzymać całkowity sprzęt bojowy. Wg oficjalnych przewidywań wytwórczość podwoi się w lipcu 1942 /i to bez uwzględniania specjalnych zarządzeń, wywołanych wojną z Japonią, Niemcami i Włochami - Red./, czyli co miesiąc mogą być wyposażone cztery dywizje pancerne. Jednak organizowanie nowych wielkich jednostek pancernych nie będzie szło w tym tempie co produkcja czołgów, bo sporo nowego sprzętu wojennego pójdzie do Rosji i dla armii brytyjskiej.

Niedawno firma American Car & Foundry Co doniosła, że w czasie od 2 sierpnia do 21 października dostarczyła 1000 lekkich /13<sup>1</sup> tonowych/ czołgów. Z końcem 1941. firma ta będzie wypuszczała miesięcznie 600 czołgów. W ten sposób zapotrzebowanie armii na lekkie czołgi będzie całkowicie pokryte. Tymczasem myśli się o czołgach średnich, 30-tonowych. Rozpoczęto już seriową produkcję nowego czołga o niższej sylwetce niż dotychczasowy M-4, o kadłubie częściowo kutym częściowo lany i uzbrojeniu: działo 75 mm. Chrysler produkuje ten typ czołga i z ośmiu sztuk wykańczanych co miesiąc w październiku dojdzie około B.Narodzenia 1941. do piętnastu. American Locomotive Comp. podejmuje również budowę czołgów średnich rozpoczynając od 2 czołgów dziennie, i spodziewa się dojść w krótkim czasie do trzech dziennie. Wreszcie budową średnich czołgów zajmują się inne firmy jak Baldwin-Locomotive, Pullman-

Standard, Pressed Steel Car, Lima Locomotive, a przedewszystkim General Motors i Ford. To też szczytowa produkcja czołgów średnich wyniesie prawdopodobnie 2,000 czołgów miesięcznie, niezależnie od czołgów lekkich i od budowy 55-tonowych olbrzymów.



## *this England . . .*

CAMERA OBSCURA, która ma takie powodzenie u Czytelników "WIADOMOŚCI POLSKICH", nie jest polskim monopolem. Prowadzi podobną rubrykę m.i. tygodnik THE NEW STATESMAN & NATION, nie dodając zupełnie komentarzy. Podajemy kilka przykładów :

**NIELEWNI PRZESTĘPCY** /poglądy inspektora policji/.

"...przewiduję, że my, policjanci będziemy mieli wiele do czynienia z tym zagadnieniem gdy powrócą dni pokoju i bezrobocia."

/Z listu do redakcji TIMES/

**PUNKT WIDZENIA.**

"...Salutowanie jest najlepszym probierzem dobrego żołnierza, marynarza czy lotnika. Można zawsze polegać na człowieku, który porządnie saltuje."

/List do Red. MANCHESTER GUARDIAN/

**MOZE TO RACJA ?**

"...Jeśli istotnie papier jest aż tak potrzebny czy nie byłoby słuszne aby spożytkować tysiące czy nawet setki tysięcy książek, znajdujących się w British Museum ? Czyż jest sposób lepszego ich wykorzystania niż oddanie ich na służbę ojczyzny ?"

/List p.M.W. z Netherhampton/

**RETORSJA.**

"B.B.C. skreśliło audycję opery Pucciniego "Madame Butterfly" bez podania powodów. Wolno przypuszczać, że B.B.C. podkreśla w ten sposób swe niezadowolenie z agresji japońskiej."

/DAILY HERALD/

**POROWNANIE.**

Właśnie w tej porze roku przed 2000 lat zaszło na Bliskim Wschodzie /w Palestynie ściśle biorąc/ wydarzenie, które zapoczątkowało nowy okres w dziejach świata. - W 1941. albo wkrótce potem stanie się na Bliskim Wschodzie coś, co będzie zapoczątkowaniem nowego okresu w obecnej wojnie.

/przepowiednie w S. EXPRESS/

## Czy wiecie, że.....

### STRATY W POPRZEDNICH WOJNACH.

W wojnach rewolucyjnych i napoleońskich Francuzi stracili około 2.000.000 zabitych. Straty w dziewięciu głównych bitwach napoleońskich przedstawiały się następująco :

|            |       |         |             |        |       |
|------------|-------|---------|-------------|--------|-------|
| Austerlitz | 1805. | 148.000 | uczestników | 25.000 | strat |
| Jena       | 1806. | 98.000  | "           | 17.000 | "     |
| Hylau      | 1807. | 133.000 | "           | 42.000 | "     |
| Friedland  | 1807. | 142.000 | "           | 34.000 | "     |
| Eckmühl    | 1809. | 145.000 | "           | 15.000 | "     |
| Wagram     | 1809. | 370.000 | "           | 44.000 | "     |
| Borodino   | 1812. | 263.000 | "           | 75.000 | "     |
| Leipzig    | 1813. | 440.000 | "           | 92.000 | "     |
| Waterloo   | 1815. | 170.000 | "           | 42.000 | "     |

W wojnie hiszpańskiej za czasów Napoleona, Anglicy mieli 50.000 zabitych, podczas gdy Francuzi ćwierć miliona. W wojnie krymskiej całkowite straty rosyjskie i sprzymierzonych wyniosły 480.000. Armia brytyjska miała 22% strat. W czasie amerykańskiej wojny secesyjnej /1861-65/ straciło życie 600.000 ludzi. W wojnie francusko-niemieckiej 1870-71. straty w zabitych i okaleczonych wynosiły aż 371.751. Siły przeciwników wynosiły milion Niemców przeciwko 710.000 Francuzów, przyczym straty rozłożyły się jak następuje :

|                  | Francuzi | Niemcy  | Razem   |
|------------------|----------|---------|---------|
| zabici           | 41.000   | 19.782  | 60.782  |
| zmarli z ran     | 36.000   | 10.710  | 46.710  |
| zmarli z choroby | 45.000   | 14.259  | 59.259  |
| okaleczeni       | 116.000  | 89.000  | 205.000 |
| łącznie          | 238.000  | 133.751 | 371.751 |

W wojnie rosyjsko-tureckiej 1877-78. suma strat doszła do 200.000. Pod Plevną na 80.000 żołnierzy rosyjskich padło 18.000.

Wojna rosyjsko-japońska była szczególnie krwawa. W bitwie pod Liau-Yang Rosjanie stracili 20.000 zabitych, Japończycy 18.000. Pod Sza-Cho na 60.000 strat rosyjskich padło 16.000 Japończyków.

Podczas wojny światowej bitwy trwały po kilkanaście nieraz dni i straty były potworne. Pierwsze trzy miesiące wojny kosztowały w zabitych, rannych i jeńcach 854.000 Francuzów, 85.000 Brytyjczyków i 677.000 Niemców. Pod Marną Francuzi stracili 330.000 zabitych i jeńców, a 280.000 rannych. Straty walczących wskazuje tablica:

| K r a j             | zabitych  | rannych   |
|---------------------|-----------|-----------|
| Imperium Brytyjskie | 1.089.919 | 2.400.988 |
| Francja             | 1.393.388 | 1.490.000 |
| Niemcy              | 2.050.466 | 4.202.030 |
| U.S.A.              | 115.660   | 205.700   |

/PEARS CYCLOPAEDIA/

**MIGAWKI GEOGRAFICZNE.**

Na obszarze Indii można by zmieścić 17 państw europejskich, czyli niemal całą środkową i południową Europę, bez Rosji, Skandynawii i Półwyspu Bałkańskiego.

Brazylia jest większa pod względem obszaru od Australii; zajmuje 4/5 powierzchni Europy i prawie połowę kontynentu południowo-amerykańskiego. Jest niewiele mniejsza od Stanów Zjednoczonych, a 16 razy większa od Francji.

Chiny, Stany Zjedn., Kanada, Brazylia i Australia to pięć największych pod względem obszaru państw. Chiny są największe, ale bez uwzględnienia Półwyspu Alaska w obszarze U.S.A. Półwysep ten jest większy niżby kto na pierwszy rzut oka przypuszczał, bo ma powierzchnię równą W. Brytanii, Rzeszy niemieckiej, Szwecji i Norwegii razem wziętych i ma 36.000 km linii wybrzeża. Co więcej Jukon jest czwartą z rzędu rzeką świata, żeglowną na długości przeszło 3.000 km od ujścia. Największą ale nie najdłuższą, bo nowoczesna geografia klasyfikuje rzeki w zależności od ilości wody niesionej przez rzekę do morza. Niektóre ze stanów wchodzących w skład U.S.A. są ogromne i tak Texas przewyższa powierzchnią całe Niemcy, a Oregon który nie należy do największych stanów ma taką powierzchnię jak W. Brytania z Północną Irlandią.

Największą wyspą jest Australia, drugą co do wielkości Grenlandia, mająca 2,5 razy większy obszar niż Nowa Gwinea. Czwartą z rzędu jest Borneo, piątą Madagaskar. Cejlon i Tasmania są prawie tej samej wielkości, nieco mniejsze od Irlandii. Znacznie większą od Irlandii wyspą jest Islandia, nad którą znowu góruje Nowa Funlandia. Ta najstarsza kolonia brytyjska ma około 300.000 ludności, a spora jej część pokryta jest dotąd niezbadanymi lasami.

/CHAMBERS'S JOURNAL/

**DZIENNIK ŻOŁNIERZA**

ADRES:

POLISH FORCES - P/25.

Prenumerata: 6<sup>ty</sup> tygodnie 60**WYCHODZI CODZIEN. Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIAT**

# Krzyżówka.....

## ZNACZENIE WYRAZÓW:

### WYRAZY PIONOWE:

1. Broń; 2. Łódź; 3. Miasto znane z ostatnich komunikatów wojennych; 5. Miasto w Polsce; 6. Ranga, stopień; 7. Imię męskie; 10. Metal; 11. Dzielnica Polski; 12. Rodzaj utworu literackiego; 15. Materiał kancelaryjny; 16. Sygnał; 19. Napój alkoholowy; 20. Przybór szkolny; 22. Zwierzę futerkowe; 23. Postać z "Wesela"; 24. Państwo europejskie; 28. Zawód; 29. Miasto w Prusach Wschodnich;

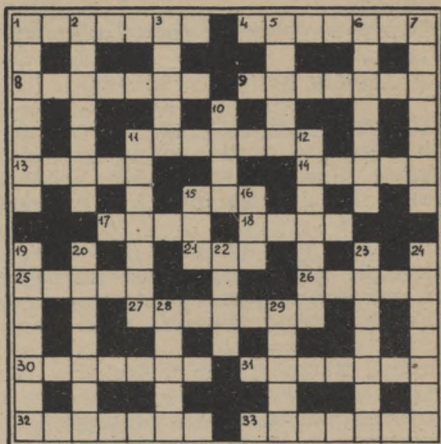
### WYRAZY POZIOME:

1. Metal; 4. Poćisk; 8. Zarośla; krzaki; 9. Przykry sen; 11. Nowy teren wojny; 13. Jezioro w Polsce; 14. Strach, lęk; 15. Przeszkoda terenowa; 17. Wartość; 18. Przyprawa kuchenna; 21. Ptak; 25. Barwa; 26. Młody góral; 27. Państwo afrykańskie; 30. Znak, litera; 31. Materiał, tkanina; 32. Dziedziczność; 33. "Very scarce".

TERMIN NADSYLANIA ROZWIĄZAŃ DO DNIA 20. STYCZNIA 1942.

TRAFNE ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI z nr 47 nadeszło 6 osób.

W losowaniu 1. nagroda przypadła p. J. Hałasowi, 2. p. por. J. Kwapińskiemu, 3. p. M. Alexandrowicz. Nagrody wysyłamy równocześnie.



## humor...

### ALARM LOTNICZY NA ALASCE.

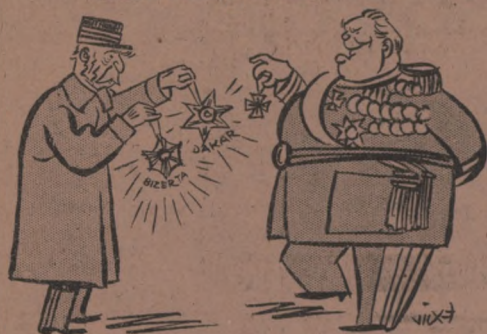


/Fougasse/

ciąg dalszy ze str. 23.

PUTTING HIM IN THE PICTURE /wprowadzić go w sprawę/ - Długie, skomplikowane i niejasne przemówienie pod adresem nowoprzybyłego.  
CONCUR GENERALLY /zasadniczo popieram/ - Aktów wogóle nie czytałem, o sprawie nie mam pojęcia i nie chcę się niczem wiązać.  
YOU WILL REMEMBER /jak Pan zapewne pamięta - używane przez młodszych stopniem referentów/ - Jak Pan zapewne nigdy nie słyszał.  
PASSED TO YOU /przekazuję Panu - pomiędzy równymi stopniem/ - Teraz Ty się martw.

## WYMIANA GRZECZNOŚCI.



/TIME &amp; TIDE/

widować wybuch pociągając za szmurek. UWAGA : nie ciągnąć zbyt mocno -aby czołga nie przewrócić.

&amp; &amp;

Przypadkowo otrzymaliśmy tajny druk wyszkoleniowy armii brytyjskiej, -zawierający wyjaśnienia wyrażeni regulaminowych. Oto niektóre z nich : OFICER MŁODSZY, - człowiek który wie bardzo dużo o bardzo niewielu rzeczach i uczy się o nich coraz więcej aż wkońcu wie wszystko o niczem. OFICER SZTABOWY - człowiek, który wie bardzo mało o bardzo wielu rzeczach i.../itd wprost przeciwnie niż powyżej/.

A oto kilka wyrażeni służbowych /dla korzyści naszych Czytelników pojemy brzmienie angielskie oraz wolny przekład na polski/ :

UNDER CONSIDERATION /sprawa w rozważaniu/ - nigdy o tym nie słyszałem

UNDER ACTIVE CONSIDERATION /starannie rozważ/ nie mogę odnaleść aktów

HAVE YOU ANY REMARKS /czy ma Pan coś do po- Nic nie rozumiem

wiedzenia - UWAGA : stosowane do referen- ta młodszego stopniem/

ODWROT Z POD MOSKWI. Ciąg d. str. 22.



"Führer nakazał, abyśmy aż do wiosny zaprzestali atakowania rozbitego w rozsypkę npla."

/TIME &amp; TIDE/



WIGODNY BUT.

Associated Press

FREE  
CAR  
MARK**PLAYHOUSE**DAILY  
FROM  
2-15od  
12.I.do  
17.I.

Cały tydzień!

ROAD TO ZANZIBAR

z

Bing Crosby

Cafe

OPEN DAILY FROM 2-15

PERTH  
PERTH  
PERTH  
PERTH  
PERTH  
PERTH  
PERTH  
PERTH**Quinn's Picture House. Bl.**

poniedziałek, wtorek

THE MAN I MARRIED

z Joan Bennet &  
Lloyd Nolan

środa

ONE IN A MILLION

z

Sonia Henie

czwartek, piątek, sobota

DOWN ARGENTINE WAY

z Betty Grable &  
Don Ameche

TYGODNIOWY PROGRAM od 12. do 17. stycznia 1942.

poniedziałek, wtorek

THE LETTER

z

Bette Davis

środa, czwartek

TUGBOAT ANNIE SAILS

AGAIN

z Marjorie Rambeau

piątek, sobota

"FOUR MOTHERS"

The Lane Sisters  
Jeffrey Lynn**Regal Cinema. Blairgowrie.****POLSKA WALCZĄCA**

Tygodnik centralny Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanji.

Stale działy: Z życia obozów, Z prasy żołnierskiej, Szkic sytuacyjny, Wojna na morzu, Zestawienie statystyczne działalności bojowej lotnictwa polskiego w W. Brytanji, Przegląd polityczny, felieton W. Budzyńskiego: "Bez black-outu", feljeton: "O Anglii i Anglikach".

Artykuły pisarzy wojskowych i cywilnych—Liczne wspomnienia z kampanji wrześniowej, norweskiej i francuskiej, Korespondencje o życiu i działalności wszystkich broni wszystkich formacji polskich (Bliski Wschód, Kanada, Z.S.R.R.). Bogaty dział ilustracyjny i fotograficzny.

Cena numeru 2 pency. Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 1 sh., kwartalna 3 sh.

Zadać we wszystkich kioskach z wydawnictwami polskimi.

Published by Dr Stefan Kossak, Blairgowrie, Perthshire;

Printed by the Munro Press, Limited, Perth.